

# Zakochani w Meksyku



MEKSYK OCZAROWAŁ KRZYSZTOFA IBISZA OD PIERWSZEJ CHWILI. INTENSYWNOŚĆ TEJ PODRÓŻY – EMOCJE, KOLORY, SMAKI I ZASKAKUJĄCE PRZYGODY – BYŁA OGROMNA, DLATEGO DZIENNIKARZ JUŻ PLANUJE Z RODZINĄ KOLEJNĄ WYPRAWĘ DO TEGO NIEZWYKLE BARWNEGO KRAJU.

## Co sprawiło, że zapragnął Pan pojechać do Meksyku?

Na tę podróż namówiła mnie żona, która wcześniej kilka razy już tam była. Wybraliśmy się na wyprawę po półwyspie Jukatan i przyznam, że liczba przygód, które tam przeżyliśmy, była po prostu niewiarygodna. W zasadzie każdego dnia działo się coś, co nigdzie indziej nie mogłoby się wydarzyć.

## Brzmi ekscytująco... Zdradzi Pan, co się działo?

Zacząło się chociażby od sytuacji z wypożyczeniem samochodu. Zarezerwowaliśmy konkretny model, zapłaciliśmy, ile trzeba, i mieliśmy go odebrać na lotnisku. Okazało się, że

auto nie jest na lotnisku, tylko w wypożyczalni, do której trzeba jechać 45 minut. Samochód, który nam zaproponowano, miał chyba 20 lat i był cały poobijany. Nic się nie zgadzało i tak właśnie wyglądała cała nasza podróż, ale od razu podkreślam, że była wspaniała. To najpiękniejszy wyjazd w moim życiu.

## Czyli Pana wyobrażenie o Meksyku i rzeczywistość na miejscu nie do końca się pokrywały?

Meksyk jest tak intensywny i zachwycający, że pojawienie się jakichkolwiek drobnych niedogodności nie miało znaczenia. Tam są tak piękne miejsca... Byliśmy np. na wyspie Holbox. To jest dość dzikie miejsce, prawdziwe króle-



stwo najróżniejszych gatunków ptaków. Tak pięknej przyrody dawno nie widziałem. Żona wciąż mi przypomina, że było parę takich momentów w naszym życiu, kiedy czułem się absolutnie szczęśliwy. Wyjazd do Meksyku był jednym z nich. Gdy kąpałem się w cenote, w naturalnej studni z krystalicznie czystą wodą, czułem całkowite szczęście. To było coś w rodzaju oczyszczenia, dogłębnego kontaktu z przepiękną naturą. Genialne uczucie.

### **Czy coś jeszcze tak mocno zapadło Panu w pamięć?**

Nigdy nie zapomnę chwil, gdy odwiedzaliśmy historyczne miejsca, takie jak kompleks Chichén Itzá. Świadomość, że jestem w miejscu, w którym wielka kultura Majów przeżywała swój rozkwit i dominowała nad światem Ameryki, była dla mnie ogromnym przeżyciem. Jestem pod wrażeniem, jakich oni przedmiotów używali, jak się porozumiewali, jak wyglądało ich życie.

### **A jak wyglądało Wasze codzienne życie w czasie podróży po Meksyku?**

To w każdym momencie była niezapomniana przygoda. Od dawna kocham kuchnię meksykańską, uwielbiam ostre potrawy, ale to, co na miejscu jedliśmy, to był absolutny top. W Meksyku na ulicy można zjeść tak przepyszne rzeczy, że aż trudno w to uwierzyć. Przy czym nie mówię o luksusowych restauracjach, bo ich jest również mnóstwo. Nawet na ulicznych straganach ta kuchnia jest cudowna. Jeżeli chodzi o usługi i wszystkie miejsca turystyczne, są one świetnie zorganizowane, a podejście Meksykanów do przyjezdnych bardzo przyjazne i w pełni profesjonalne. Zamówiony busik zawsze dojedzie, potem ktoś po ciebie wyjdzie, jak jesteś umówiony na zwiedzanie, na pewno trafisz do celu i wszystko się uda. Bo tam może być tak, że czasami coś jest „na sznurek”, ale jednak świetnie działa. Taki właśnie jest Meksyk.

### **A było coś, co negatywnie Pana zaskoczyło?**

Może tylko jedno. Ostrzeżenia znajomych, które dostawaliśmy przed wyjazdem do Meksyku, że gdy się jest turystą, bardzo łatwo dostać od policji mandat, potwierdziły się (śmiej). Na pewno pod tym względem obokrajowcy nie mogą liczyć na jakąkolwiek taryfę ulgową.

### **Meksykanie uchodzą za bardzo muzykalny naród, lubią się bawić przy muzyce, lubią śpiewać. Czy ma Pan takie wspomnienia z tej podróży?**

Muzykę na żywo było słychać wszędzie, zwłaszcza w małych knajpeczkach, gdzie wszyscy bawią się wieczorami. Parę razy z żoną trafiliśmy na muzyczne imprezy organizowane spontanicznie. Ludzie się zwoływali, didżeje grali muzykę, wszyscy tańczyli.



**W MIEŚCIE MAJÓW**  
Wizyta w prekolumbijskim mieście Chichén Itzá zrobiła na Joannie i Krzysztofie Ibiszach ogromne wrażenie.



**CHWILE SZCZĘŚCIA**  
Kąpiel w cenote to dla dziennikarza jedno z najcenniejszych wspomnień z Meksyku.

Przeżyliśmy to nie tylko w miastach, lecz także w dżungli. Meksykanie to ludzie szalenie otwarci, bardzo pozytywnie nastawieni do innych.

### **Przed wyjazdem zaplanowali Państwo tę podróż w każdym szczególe czy podeszliście do niej bardziej spontanicznie?**

Trochę tak, a trochę tak. Dużo rzeczy było spontanicznych, bo mieszkaliśmy w kilku miejscach, chcieliśmy przeżyć i zobaczyć jak najwięcej. Na przykład spędziliśmy trzy noce w namiocie w dżungli. Co prawda pechowo trafiliśmy, bo to były bardzo deszczowe dni, lało non stop. Wszystko nam przemokło, potem długo się suszyliśmy. Jednak przeżycie kilkudniowej tropikalnej ulewy w dżungli to było coś!

### **Podobało się Wam w tej dżungli? Poza deszczem oczywiście.**

Chcieliśmy być bliżej natury, więc nie zdecydowaliśmy się ani na domek kempingowy, ani na hotel, tylko na namiot. Dżungla zaskoczyła mnie swoją głośnością, tym, jak bardzo sły-

chać ptaki, inne zwierzęta, szumy, gwizdy, trzaski, szelesty. Wcześniej wydawało mi się, że w dżungli panuje cisza, a tam są setki różnych fantastycznych odgłosów. I to jest cudowne przeżycie. Mimo że wszystko nam płynęło, to była naprawdę wielka przygoda.

### **W czasie tej podróży byli Państwo również w kurortach na Jukatanie, np. w popularnym Tulum?**

Oczywiście, byliśmy. Tulum również jest głośne, ale w inny sposób. Tam trwa wieczna zabawa, muzyka rozbrzmiewa w knajpach, klubach, na ulicach. Zaskoczyły mnie spore korki, ale samo miejsce jest magiczne, ma niesamowitą atmosferę.

### **A co by Pan polecił osobom, które szukają spokoju i wytchnienia od zgiełku miasta?**

Z pewnością wspomnianą wcześniej wyspę Holbox. Tam nie można jeździć spalinowymi pojazdami, tylko meleksami, rowerami, jest bardzo eko. Są też piękne plaże, choć te znajdziemy w zasadzie na całym Jukatanie.

### **Chciałby Pan pokazać Meksyk swoim synom?**

Tak, na pewno tam razem pojedziemy. Meksyk to jest miejsce numer jeden dla mojej żony Asi. Ona chciałaby tam mieszkać i dla niej wszystko, co związane z Meksykiem, jest najlepsze.

### **Jakie pamiątki Państwo przywieźli z Meksyku?**

Jesteśmy osobami, które starają się unikać nadmiaru rzeczy materialnych, nie kolekcjonujemy pamiątek z podróży, tylko przeżycia i wspomnienia z miejsc, które razem odwiedziliśmy. Te z Meksyku zajmują w naszych sercach szczególne miejsce.

ROZMAWIAŁA: IWONA KWIECIEŃ